



Biuletyn Informacyjny **MIVA Polska**

Środki Transportu dla Misjonarzy



(nr 69) lipiec-sierpień-wrzesień 2026 r.

W numerze m.in..

- O dobroczynieniu, - felieton, s. 3;
- Komunikat Przewodniczącego Komisji Ep. Polski ds. Misji na Tydzień św. Krzysztofa, s.8-9;
- Pielgrzymkowe okruchy, s. 10-11;
- O bębniarzu Rodricku — Misjonarz w drodze, s.12;
- Hullajnogi a bezpieczeństwo — rozmowa z ekspertem, s. 13;
- „Modystka” dążąca do świętości — św. Narcyza z Ekwadoru, s. 14-15;
- Matka Boża Rosy z Biblian - Sanktuaria w misyjnym świecie, s.16-17;
- Zanim w drogę do Sierra Leone, s. 20;
- Przysmaki z termitów w środku Afryki, s. 21.



Budować Królestwo Boże na Ziemi Malgaszy Wywiad z biskupem-misjonarzem Markiem Ochlakiem OMI z Madagaskaru



„Solidny samochód to nie luksus, ale bezpieczeństwo dla misjonarzy i tych, którzy korzystają ze środków transportu. Znam wiele przypadków, gdy misjonarze ginęli w wypadkach, ponieważ stan pojazdów pozostawiał wiele do życzenia. Gdy otrzymujemy nowy samochód, zmniejszamy ryzyko utraty życia i możemy bezpieczniej docierać do ludzi najbardziej potrzebujących.

Patrząc na działalność MIVA Polska, widzę w niej nie tylko pomoc techniczną, ale także wymiar duchowy i ewangelizacyjny. Ludzie ofiarują «grosz za kilometr» i modlą się za misjonarzy, a my podczas naszych wypraw modlimy się za dobroczyńców i kierowców. Dzięki temu wspólnie tworzymy jedną wielką rodzinę misyjną i razem głosimy Ewangelię na krańcach świata.”

Bp Marek Ochlak OMI, biskup diecezji Fenoarivo Atsinanana, Madagaskar

Czytaj na str. 4—7

www.miva.pl

Kochani Darczyńcy!

Serdecznie dziękujemy za wspieranie działalności MIVA Polska i pomoc w zakupie środków transportu dla misjonarzy. Dziękujemy za Waszą życzliwość, modlitwę i każdą złożoną ofiarę.

Informujemy, że przekazane przez Państwa dane osobowe (imię, nazwisko, adres, e-mail) są przetwarzane wyłącznie w celu przesyłania Biuletynu Informacyjnego MIVA Polska, podziękowań oraz utrzymywania kontaktu z Darczyńcami.

Administratorem danych jest MIVA Polska. Dane są chronione zgodnie z obowiązującymi przepisami o ochronie danych osobowych w Kościele katolickim. Przysługuje Państwu prawo dostępu do swoich danych, ich poprawiania, ograniczenia przetwarzania lub usunięcia, a także wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych.

Jeżeli otrzymują Państwo podwójną korespondencję lub zauważą błędy w danych adresowych, prosimy o kontakt: biuro@miva.pl • tel. +48 22 678 59 83.

Przepraszamy za wszelkie pomyłki oraz sytuacje, w których korespondencja trafia pod niewłaściwy adres.

WYGRAJ PROSTA DROGA DO BOGA

DARMOWĄ WEJŚCIÓWKĘ!

NA FESTIWAL PROSTA DROGA DO BOGA

15 SIERPNIA 2026, GODZ. 16:30

ERGO ARENA, GDAŃSK / SOPOT

Podaj ile pojazdów
MIVA Polska
zakupiła dla misjonarzy
w 2025 roku.

Odpowiedzi proszę
wysłać na:

biuro@miva.pl

PADRE GU/LHERME
Roxie, anMari

Schola Adonai
Dariusz Kowalski
OT.TO

PODAJ ILE POJAZDÓW
MIVA POLSKA ZAKUPIŁA
DLA MISJONARZY
W 2025 ROKU.

ODPOWIEDZI PROSZĘ
WYŚLAĆ NA:

biuro@miva.pl

Z POŚRÓD DOBRYCH
ODPOWIEDZI ZOSTANĄ
WYLOSOWANI **3**
ZWYCIĘZCY.

ODPOWIEDZI PROSZĘ
WYŚLAĆ DO:

31 LIPCA 2026

O ZWYCIĘSTWIE
POINFORMUJEMY
MAILOWO.

POMÓŻ MISJONARZOM W ZAKUPIE ŚRODKÓW TRANSPORTU

SAMOCHODY
I MINIBUSY

MOTOCYKLE
DLA MISJONARZY

ŁÓDZIE
I SILNIKI

ROWERY
DLA KATECHETÓW

Niosą Ewangelię tam, gdzie droga jest najtrudniejsza.

TWOJE WSPARCIE – ICH MISJA!

WYŚLIJ PRZELEW

BLIK

NA TELEFON

516 581 581

O dobro-czynieniu

Dradzy Czytelnicy, Przyjaciele i Sympatycy MIVA!

Pomaganie jest czynieniem dobra dla innych. Jest dzieleniem się tym, co jest w sercu. Chęć i zdolność pomagania innym świadczy o szlachetności człowieka i jego wrażliwości na potrzeby drugiego. Zwykle taki człowiek szybciej dostrzega i reaguje na sytuacje konieczności pomocy. Tę zdolność mogą nam ograniczać np. słuchawki na uszach czy zapatrzanie się w ekran smartfona.

Piękny przykład znajdujemy w ewangelicznej przypowieści o Miłosiernym Samarytaninie, który, gdy tylko dostrzegł nieznanego człowieka w potrzebie, bez wahania udziela mu hojnej pomocy. Nie pozostaje na wzruszeniu, nie ubolewa nad stanem poszkodowanego, nie poszukuje winnych, ale podejmuje konkretne działania, by ratować poranionego człowieka. Gdy pochyla się nad poszkodowanym, ukazuje w ten sposób swoje człowieczeństwo i piękno serca, które pociąga do naśladowania.

Każdy, niezależnie od przynależności religijnej, może czynić dobro, bo nikt nie ma monopolu na dobroczynność. Ojciec Marian Żelazek, werbista, misjonarz (+2006), dziś kandydat na ołtarze, gdy posługiwał w Indiach nie zawsze mógł ewangelizować słowami, ale zawsze mógł to robić poprzez okazywany szacunek, uśmiech i czynienie dobra dla innych, szczególnie poprzez posługę wśród trędowatych. Często powtarzał słowa, które stały się mottem jego życia: „Nie trudno jest być dobrym, trzeba tylko chcieć”. O. Żelazek rozumiał siłę dobra i dobro-czynienia. Nie było to czymś jedynie spontanicznym, ale wynikało z jego ducha modlitwy i życia wartościami Ewangelii.

Dla człowieka wierzącego, dobro-czynienie nie może być jedynie czymś okazjonalnym czy sytuacyjną skłonnością do udzielania pomocy potrzebującym. Powinno być cnotą, czyli czymś stałym, dyspozycją stałą. Przede



wszystkim zaś, winno być naśladowaniem Chrystusa, który „dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła” (Dz 10,38).

Naturalną rzeczą jest, że oprócz odpowiedniej motywacji, człowiek potrzebuje rozumienia sensu i celu dobro-czynienia. Poruszają człowieka kataklizmy i wojny, jak chociażby to tragiczne w swoich skutkach trzęsienie ziemi w Wenezueli, które miało miejsce w czerwcu br., czy powodzie w krajach zachodniej Afryki, albo wojny niosące śmierć i zniszczenie na Bliskim Wschodzie i w Ukrainie. Dobroczynność jest aktualna w każdym czasie. Trudno wyobrazić sobie świat bez dobro-czynienia, gdyby wszyscy byli egoistami i dbali tylko o swoje własne sprawy. Taki świat szybko przestałby istnieć. Dobro-czynienie podtrzymuje świat w istnieniu. Im więcej ludzi czyni dobro, tym większa jego siła i większy zasięg.

Dla misyjnego stowarzyszenia MIVA Polska, czynienie dobra polega na pomocy misjonarzom i misjonarkom w zdobyciu środków transportu. Jednak to nie oni są prawdziwymi beneficjentami tej pomocy. Pomagamy im, aby oni mogli pomagać innym. Dziękuję wszystkim Darczyńcom MIVA, którzy włączają się w tę ważną pomoc, rozumiejąc, że możemy razem z misjonarzami nieść Chrystusa, Największe Dobro i w ten sposób pomnażać dobro w świecie.

Ks. Jerzy Kraśnicki, dyrektor MIVA Polska

Obchody 27. Ogólnopolskiego Tygodnia św. Krzysztofa

Niedziela, 19 lipca 2026 — **Radzymin**—**Sanktuarium św. Jana Pawła II** Rozpoczęcie XXVII Ogólnopolskiego Tygodnia św. Krzysztofa

Częstochowa —**Jasna Góra**

Czwartek, 20 lipca 2026—godz. 21.00—Apel jasnogórski z udziałem MIVA Polska—ks. Jerzy Kraśnicki - dyr. MIVA

Piątek, 24 lipca 2026—godz. 13.30—Msza św. transmitowana przez TV Trwam w intencji Darczyńców MIVA i kierowców

Niedziela, 26 lipca 2026 — **Miechów** —**Bazylika Grobu Bożego** Zakończenie XXVII Ogólnopolskiego Tygodnia św. Krzysztofa wraz z misyjnym Festynem św. Krzysztofa

Budować Królestwo Boże na Ziemi Malgaszy

Wywiad z biskupem-misjonarzem Markiem Ochlakiem OMI z Madagaskaru



Fot. arch. Bp. M. Ochlak OMI

MS: Przez ponad 25 lat pracował Ojciec na misjach na Madagaskarze jako kapłan-zakonnik ze Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej, później posługiwał w Polsce, a następnie Kościół ponownie posłał Ojca, ale już w innej roli – jako biskupa – na tę Czerwoną Wyspę. Jak Ojciec przeżył ten może zaskakujący powrót?

Bp M. Ochlak: Jako Misjonarz Oblat Maryi Niepokalanej, wyjechałem na Madagaskar w 1995 roku i myślałem, że tam już zostanę do końca życia. Jednak jako zakonnik, byłem posłuszny prowincjałowi i w 2021 roku wróciłem do Polski, aby posługiwać jako dyrektor Prokury Misyjnej, a następnie w roku 2023 współbracia wybrali mnie na prowincjała. Zawsze starałem się być posłuszny przełożonym i Kościołowi i 17 kwietnia 2025 roku zostałem, ostatnim biskupem, mianowanym przez Papieża Franciszka. Sam powrót był wielką radością, a nominacja biskupia wielkim wyzwaniem! Przez ponad 15 lat posługiwałem w diecezji, a następnie archidiecezji Tamatave, jako misjonarz, kapelan Apostolatu Morza i jako proboszcz parafii Notre Dame de Lourdes, tak więc znałem troszkę diecezję Fenoarivo Atsinanana, choć bywałem tam tylko kilka razy. Byłem jednak na konsekracji pierwszego tamtejszego biskupa, a obecnego Kardynała Arcybiskupa Desire Tsarahazana. Zapisano mi się to w pamięci, bo te święcenia trwały ponad 7 godzin! Dla-

tego moje święcenia biskupie były w Polsce i trwały o wiele krócej.

MS: W jednym ze swoich tekstów wspominał Ojciec, że przez sześć lat odwiedzał pieszo prawie siedemdziesiąt wiosek w buszu — jak wyglądały tamte wędrówki? Co w nich było najtrudniejsze?

Bp M. Ochlak: To były najpiękniejsze czasy mojego misjonarskiego życia, pracowałem jako misjonarz w pięknej misji Marolambo. To była piękna i wielka misja, ponad 200 wspólnot chrześcijańskich, do których w większości dochodziliśmy pieszo. Nie było dróg dla samochodów, a nawet dla motorów. Obchodziliśmy pieszo, nawet do 100 kilometrów. Nasze tournée (wyprawy misyjne) trwały nawet do trzech tygodni. To było trudne, ale wspaniałe z tego względu, że ludzie nas przyjmowali w sposób bardzo gościnny i dawali to co mieli najlepsze. Trudna była świadomość, że jeśli się zachoruje na poważną chorobę to właściwie nie było ratunku. Ale Opatrzność Boża czuwała nad nami. Na tych wyprawach byliśmy „lekarzami”, nosiliśmy leki i wiele razy ratowaliśmy życie ludziom w buszu, którzy nie mieli i nie mają dostępu do opieki zdrowotnej. Właściwie nie pamięta się trudności, bo było wiele radości i doświadczaliśmy dużo dobroci ludzkiej!



Fot. arch. Bp. M. Ochlak OMI



Fot. arch. Bp. M. Ochlak OMI

MS: Jako biskup diecezji Fenoarivo Atsinanana przyjął Ojciec motto „Adveniat Regnum Tuum” (Przyjdź Królestwo Twoje). Dlaczego takie motto?

Bp M. Ochlak: Sam się zastanawiam!? Ale jak się zgodziłem na przyjęcie tej służebnej posługi, to już wiedziałem, że mottem będzie „Ho tonga anie ny Fanjakanao” (red.: motto biskupie po malgasku) To taki dar od Ducha Świętego, który chciał mi powiedzieć co mam robić. Budować Królestwo Boże tu na Ziemi Malgasku, którą ukochałem i przyjąłem jako moją drugą Ojczyznę.

MS: Diecezja, w której Ksiądz Biskup został pasterzem, obejmuje 14 parafii i setki wspólnot rozsianych w buszu. Jak rozległe jest jej terytorium? Jakie są największe wyzwania i priorytety na najbliższy czas?

Bp M. Ochlak: Diecezja jest dość duża i rozciąga się wzdłuż Oceanu Indyjskiego od wschodniej części wyspy. Długość to może być ok 300 kilometrów i ok 100 kilometrów jej szerokość. Drogi są w większości trudne i ciężkie do podróżowania. Na szczęście można korzystać z transportu wodnego, płynąc oceanem i rzekami. Właśnie dużym wyzwaniem są podróże. Bardzo męczą i są niebezpieczne. Było też wiele wypadków śmiertelnych na oceanie. Stan statków pasażerskich pozostawia wiele do życzenia, a mniejsze łódki często są przeładowane. Podobnie jest z transportem drogowym. Stan pojazdów jest katastrofalny, nie ma profesjonalnych wizyt technicznych i każdy chce zarobić, a więc pakuje pasażerów jak śledzie w beczce! Priorytety? To

praca z ubogimi, budowanie i organizowanie szkół, szpitali, centrów profesjonalnych dla dziewczyn i chłopców, pomoc więźniom, chorym, niepełnosprawnym... Wyzwań jest wiele! Oczywiście naszym zadaniem bazowym to głoszenie Ewangelii, katecheza, sakramenty i uczenie ludzi miłości do Boga i do bliźnich.

MS: Posługa misjonarska, posługa pasterska nie odbywa się w próżni, ale wśród konkretnych ludzi w obrębie konkretnej kultury, języka, zwyczajów czy statusu materialnego. Kim są ludzie, wśród których Ojciec podejmuje posługę biskupią? Jakie wyzwania rodzi ten kontekst?

Bp M. Ochlak: Ludzie, do których posłany jest biskup misyjny, to nie tylko chrześcijanie. W moim przypadku, większość z nich to animiści, którzy wyznają religie tradycyjne. Są też muzułmanie i wyznawcy różnych sekt na bazie protestanckiej. Są też ludzie obojętni religijnie. Do wszystkich tych grup docieramy przez organizowanie szkół, szpitali, różnych akcji charytatywnych, pomoc ubogim, starszym, więźniom czy chorym. Nie patrzymy wtedy na przynależność religijną czy etniczną, ale patrzymy na potrzebę chwili w jakiej ci ludzie się znajdują. To jest nasze wyzwanie i podejście iście chrześcijańskie. To też forma ewangelizacji, bo wielu takich ludzi, po doświadczeniu ze światem chrześcijańskim prosi o chrzest.



Fot. arch. Bp. M. Ochlak OMI

MS: Posługa biskupa wymaga współpracowników. Ile kapłanów ma diecezja Fenoarivo Antsinanana? Czy są to kapłani miejscowi czy też misjonarze z innych krajów? Czy z miejscowych wspólnot są kandydaci do kapłaństwa?

Bp M. Ochlak: W diecezji mam ponad 60 księży i 5 diakonów. Oczywiście potrzeby są bardzo duże. Panu Bogu dziękuję, bo mam ponad 50 kleryków, mamy też 25 chłopaków w niższym seminarium i dużo młodzieży męskiej interesuje się służbą dla Kościoła. Powołania są z naszych misji, a więc to świadczy o dobrej pracy i świadectwie jakie dają księża w diecezji. Z misjonarzy, spoza Madagaskaru, to jest jeden misjonarz Spirytyn z Filipin i biskup z Polski. Reszta to Malgasze.

MS: W realiach Madagaskaru kilkaset kilometrów to wiele godzin jazdy. Jak przeżywa Ojciec te długie i często trudne i nużące podróże? Czy takie podróże dają sposobność do wznoszenia myśli ku górze?

Bp M. Ochlak: Realia drogowe Madagaskaru są bardzo trudne i ryzykowne. Drogi krajowe są straszne, a o powiatowych i wioskowych to lepiej nie wspominać. Jest wiele wypadków śmiertelnych. Samochody mają na-

wet po 40 lat (słynne Nissany), nie są serwisowane i każdy naprawia na swój domowy sposób.

Od kilku lat jest niepisany nakaz, aby każdy biskup miał kierowcę. Ja odziedziłem kierowcę po poprzednim biskupie i nie chcę go zwalniać. Często prowadzę sam, bo bardzo to lubię. Ale na długie trasy zabieram kierowcę, nawet dla bezpieczeństwa. Widzę w tym mądrość episkopatu. Czas podróży to okazja do wielu form modlitwy. Różaniec, Koronka, Brewiarz czy słuchanie Słowa Bożego. Jak jest internet, to naprawdę nie tracimy czasu. Modlimy się za innych kierowców i za tych, którzy zamieniają kilometry na złotówki, abyśmy nie jeździli gratami na misyjnych szlakach!

MS: Czy zdarza się w warunkach malgaskich, że z powodu cyklonu lub zniszczonych dróg w czasie pory deszczowej nie można dotrzeć do swoich wiernych? Jak przeżywa to wtedy Pasterz diecezji?

Bp M. Ochlak: Myślę, że każdy biskup i misjonarz planuje swoje programy i często w porze deszczowej realizuje inne programy. Zdarza się, że w drodze samochód wymaga naprawy i wtedy trzeba szukać rozwiązania. Może to zająć czasem kilka dni! Trzeba uzbroić się w cierpliwość. To nie Europa! Ale w tym wszystkim towarzyszy nam św. Krzysztof i Boża Opatrzność, a Maryja spogląda na nas łaskawym, matczynym okiem.

MS: Dlaczego w warunkach tej diecezji solidny samochód terenowy to nie luksus, lecz narzędzie, z pomocą którego można wypełniać swoją posługę wobec powierzonych mu wiernych?

Bp M. Ochlak: Solidny samochód, to bezpieczeństwo dla misjonarzy i dla tych, którzy korzystają z naszych środków lokomocji. Znam wiele przypadków, gdzie misjonarze ginęli w wypadkach, ponieważ stan samochodów pozostawiał wiele do życzenia. Nie starczało pieniędzy na zmianę opon czy na przegląd pojazdu. Mam świadomość, że jeśli dostajemy wsparcie w postaci nowego pojazdu, to zmniejszamy ryzyko zagrożenia życia dla siebie i dla innych. Dlatego nasza wdzięczność jest wielka, dla tych, którzy nas rozumieją i dzielą się z nami tymi groszami za przebyte kilometry! Jesteście (red.: MIVA) dla nas gwarancją bezpieczeństwa, przez modlitwę i wsparcie materialne! Bóg Zapłać!



Fot. arch. Bp. M. Ochlak OMI

MS: Świeccy współpracownicy w młodych Kościołach są istotną parafii i małych wspólnot. Kim dla Ojca są katechiści, którzy często pieszo pokonują wiele kilometrów, by przekazywać wiarę?

Bp M. Ochlak: To są prawdziwi świeccy misjonarze, którzy podczas nieobecności misjonarza, prowadzą wspólnotę chrześcijańską i przygotowują ją do sakramentów oraz prowadzą formację biblijną. Razem z katechistami przemierzałem pieszo setki kilometrów i widziałem ich misjonarskie zaangażowanie. To są wzorcowi wolontariusze. Swoją pracę i zmęczenie ofiarują dla Boga i miejscowej wspólnoty. Każdy gest wdzięczności z naszej strony odbierają jako wielkie wyróżnienie i gratyfikację za ich ofiarną służbę.

MS: W diecezji Fenoarivo Antsinanana potrzeba dziś 165 rowerów dla katechistów, o które zwrócił się Ojciec do MIVA Polska. Czy to wsparcie może być im-

pulsem do większego zaangażowania katechistów i innych w ewangelizacji?

Bp M. Ochlak: To najpierw właśnie podziękowanie i wdzięczność za ich posługę, a jednocześnie narzędzie do ich codziennej pracy, aby z większą radością docierali do swoich wspólnot chrześcijańskich. To na pewno będzie ich dopingowało! To piękna inicjatywa, za którą bardzo dziękuję – MIVA Polska – i tym wszystkim, którzy się w tę akcję angażują całym sercem! Na rowerze niesiemy Dobrą Nowinę szybciej niż idąc pieszo!

MS: Patrząc na lata posługi misyjnej – jak Ojciec postrzega pomoc MIVA Polska? Czy to jest pomoc czysto techniczna, czy można w niej dostrzec coś więcej?

Bp M. Ochlak: Patrząc na Waszą działalność, ośmielam się powiedzieć, że oprócz aspektu technicznego, jest też aspekt duchowy i ewangelizacyjny! Ludzie nie tylko ofiarują grosze za kilometry, ale na pewno modlą się za misjonarzy. Druga strona medalu, to misjonarze podczas swoich misyjnych wypraw modlą się za ofiarników, zwłaszcza za kierowców. Ja to czynię, kiedy odmawiam Różaniec czy Koronkę! Mówię też chrześcijanom o Was, którzy obrabiacie szczególny model pomocy ewangelizacyjnej. To naprawdę działa!

MS: Co chciałby Ksiądz Biskup powiedzieć kierowcom w Polsce, którzy włączają się w akcję „1 grosz za 1 kilometr szczęśliwej jazdy na środki transportu dla misjonarzy”?

Bp M. Ochlak: Na pewno podziękowanie i dla nas wszystkich kierowców – bezpiecznej jazdy ze św. Krzysztofem! To jest piękna inicjatywa i tym samym wspólnie stajemy się jedną wielką misjonarską rodziną i wspólnie głosimy Ewangelię na krańcach świata! Zapraszamy innych, aby dołączyli do tej wielkiej, misyjno-motoryzacyjnej rodziny!

Dziękuję za dotację na samochód do mojej diecezji Fenoarivo Antsinanana, dziękuję za możliwość uzyskania rowerów dla katechistów i liczę, że kiedyś wspólnie zrealizujemy projekt na 25 osobową łódkę, aby moi chrześcijanie mogli się przemieszczać, na spotkania związane z życiem lokalnego Kościoła! Bóg Zapłać! W tych misyjnych zmaganiach, niech Wam towarzyszy pasterskie błogosławieństwo +++

Rozmawiał: Mateusz Sigiel

„Uczniowie-misjonarze światłem świata na drogach”

Komunikat Przewodniczącego Komisji Ep. Polski ds. Misji z okazji XXVII Tygodnia św. Krzysztofa



Fot. arch. KM

Czcigodni księża i osoby życia konsekrowanego! Siostry i bracia w Chrystusie! Drodzy kierowcy, motocykliści, rowerzyści i wszyscy użytkownicy dróg!

W czasie urlopowo-wakacyjnym, kiedy wielu podejmuje podróże bliższe lub dalsze, w dniach 19 -26 lipca br. przeżywamy XXVII Ogólnopolski Tydzień św. Krzysztofa pod hasłem: „Uczniowie – misjonarze światłem świata na drogach”. Inicjatorem obchodów tego Tygodnia jest od lat misyjne stowarzyszenie MIVA Polska.

W tym czasie duszpasterską troską i modlitwą otaczamy wszystkich kierujących pojazdami, uczestników ruchu drogowego oraz odbywających podróże, aby na drogach kierując się odpowiedzialnością, roztropnością i wzajemną życzliwością mogli zawsze bezpiecznie docierać do celu, a czas podróży był też przestrzenią świadectwa chrześcijańskiego. Tę duszpasterską troskę o bezpieczne podróże łączymy w Tygodniu św. Krzysztofa z solidarnym wsparciem polskich misjonarzy i misjonarek na całym świecie w zdobywaniu środków transpor-

tu poprzez prowadzoną przez MIVA Polska Akcję św. Krzysztof – 1 grosz za 1 kilometr szczęśliwej jazdy na pojazdy misyjne.

Przewodnie hasło tegorocznego Tygodnia: „Uczniowie-misjonarze światłem świata na drogach” jest zaproszeniem, aby wносить w codzienność życia i w przestrzeń podróżowania pozytywny wkład i dzielić się naszą wiarą poprzez konkretne postawy i czyny. Bycie światłem na drogach może oznaczać wzajemny szacunek, życzliwość wobec innych użytkowników oraz unikanie wszelkiego rodzaju zachowań, które stwarzają niebezpieczeństwo w ruchu drogowym. To także szacunek wobec zasad bezpieczeństwa drogowego. Wszystko to składa się na tzw. kulturę drogową. Niestety, ale ruch drogowy posiada też i swoją ciemną stronę, o której nie można zapominać. Świadczą o tym tragiczne w skutkach wypadki drogowe, których konsekwencje dotyczą wielu ludzi. Dane z ubiegłego roku informują nas, że w ciągu 2025 roku wydarzyło się na polskich drogach prawie 21 tys. wypadków, w których życie straciło 1660 osób, a ponad 24 tys. odniosło obrażenia. Często ich przyczyna nie tkwi w zwykłym błędzie, ale w lekkomyślności, lekceważeniu zasad bezpieczeństwa na drodze, w brawurze, egoizmie, a niekiedy w prowadzeniu pojazdów w stanie nietrzeźwości. Ta ciemniejsza strona jest wezwaniem do jeszcze większej odpowiedzialności, gdy korzystamy z dobrodziejstwa pojazdów.

W przeżywaniu Tygodnia św. Krzysztofa wpisany jest nieodłącznie aspekt misyjny. Choć św. Krzysztof, Patron i Opiekun kierowców i podróżujących, pochodzi ze starożytności chrześcijańskiej, nie przestaje inspirować także dziś do dzielenia się wiarą i czynienia dobra dla innych. Jako „Niosący Chrystusa” wskazuje nam na naszą misję wypływającą z wiary, co zawiera się w stwierdzeniu, które wprowadził do obiegu papież Franciszek: *uczeń-misjonarz*.

Tę misję podejmują w sposób bardzo ofiarny posłani na krańce świata przez Kościół w Polsce misjonarze i misjonarki, którzy dzielą się światłem wiary, otrzymanym na Chrzcie św. Ich ewangelizacyjne dzieło ma wiele wymiarów. Nauczaniu wiary i posłudze sakramentalnej towarzyszy zawsze troska o człowieka i jego wielorakie potrzeby w zakresie ochrony zdrowia, edukacji,

pomocy charytatywnej i rozwojowej. Przy niedostatkach infrastruktury drogowej i dostępności transportu publicznego oraz wielu innych brakach i ograniczeniach ich misja stanowi ogromne wyzwanie i wymaga solidarnego wsparcia z naszej strony w zakresie środków transportu. Poprzez naszą pomoc możemy mieć swój udział w ich misji.

Dojazdy do wielu stacji misyjnych, zaopatrzenie misji i prowadzonych ośrodków zdrowia oraz innych centrów wsparcia, dostarczanie pomocy materialnej, transport chorych albo też transport szkolny wymagają odpowiednich pojazdów do dyspozycji misjonarzy. Realizacja tego zakresu pomocy na rzecz misjonarzy została powierzona organizacji MIVA Polska, która wypełnia je w imieniu Kościoła w Polsce z wielkim dynamizmem i owocnością, za co pragnę wyrazić wdzięczność jako Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji.

Miniony rok 2025 był rokiem Jubileuszu 25-lecia działalności MIVA Polska. Był to czas szczególnej wdzięczności za wszelkie dobro, które dokonało się dzięki dobroci i ofiarności wiernych i ludzi dobrej woli. Był to też czas bardzo owocny pod względem przekazanej misjonarzom pomocy. Na przestrzeni roku zostało zakupionych 61 samochodów terenowych i osobowych, 7 minibusów, 1 autobus szkolny do szkoły integracyjnej w Dem. Republice Konga, 2 ambulanse do szpitali misyjnych, 2 łodzie motorowe dla misjonarzy na Amazonii oraz 23 motocykle. Oprócz tego zostało zakupionych 267 rowerów dla katechistów misyjnych oraz uczniów i nauczycieli w Afryce i na Madagaskarze, a osoby z niepełnosprawnością w krajach misyjnych otrzymali 749 wózków inwalidzkich, nazywanych „Promieniami Miłosierdzia”.

Łączna kwota pomocy MIVA Polska wyniosła w ubiegłym roku 7.317.148, 68 zł. Ta pomoc jest nie tylko znakiem solidarności z misjonarzami, ale znakiem wiary i odpowiedzialności Kościoła w Polsce za dzieło misyjne. Pragnę z całego serca podziękować biskupom, kapłanom, osobom konsekrowanym i wiernym świeckim za zaangażowanie i otwartą współpracę na rzecz pomocy misjonarzom.

Podobnie jako w ubiegłych latach, tak i w tym roku pragnę ponowić moje zaproszenie do udziału w *Akcji św. Krzysztof 1 grosz za 1 kilometr* i solidarnego wsparcia na pojazdy misyjne. Zwracam się z serdeczną prośbą, by we wspólnotach parafialnych wraz z modlitwą za kierowców i podróżnych oraz błogostawieństwem kierowców i poświęceniem pojazdów była przeprowadzona odpowiednia zbiórka ofiar na środki transportu na misje. Informacje o aktualnych potrzebach misjonarzy zostały zamieszczone w materiałach wysłanych do parafii oraz na stronie www.miva.pl.

Drodzy Bracia i Siostry!

Jako uczniowie-misjonarze starajmy się być światłem dla innych. Nasz Pan Jezus Chrystus powiedział: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16). Starajmy się tak czynić poprzez naszą troskę o bezpieczne poruszanie się po drogach, a także poprzez solidarne wsparcie dzieła misyjnego.

Zawierzam wszystkich kierowców użytkowników pojazdów, podróżnych oraz darczyńców i współpracowników misji opiece Matki Bożej i wstawiennictwu św. Krzysztofa.

Z darem modlitwy i błogostawieństwa



+ Jan Piotrowski
Biskup kielecki

Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji

Kielce, 29 maja 2026 r.



XXV Ogólnopolska Pielgrzymka Kierowców na Jasną Górę, 8/9 .05.2026

Pielgrzymkowe okruchy



Fot. arch. MIVA Polska



Fot. arch. MIVA Polska

W sobotę, 9 maja 2026 r., odbyła się XXV Ogólnopolska Pielgrzymka Kierowców na Jasną Górę pod hasłem „Światłem świata na drogach”. Uczestnicy otoczyli modlitwą wszystkich kierowców i użytkowników dróg, wypraszając łaskę bezpiecznych podróży, wzajemnej życzliwości oraz kultury na drogach. Pielgrzymkę zorganizowała MIVA Polska we współpracy z Krajowym Duszpasterstwem Kierowców i Ojcami Paulinami. W pielgrzymce uczestniczyli kierowcy, darczyńcy, sympatycy MIVA Polska oraz misjonarze, którzy wyrażali wdzięczność za przekazane pojazdy służące w pracy misyjnej. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. bp Janusz Ostrowski – członek Komisji Episkopatu Polski ds. Misji i były misjonarz w Togo, o. Kazimierz Szymczycha SVD – sekretarz Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, ks. Albert Wołkiewicz – inicjator „Zaduszek nad Zakopianką” oraz o. Nikodem Kilnar OSPPE – pomysłodawca Pielgrzymki Kierowców na Jasną Górę.

Do wspólnej modlitwy dołączyli także misjonarze posługujący w różnych częściach świata: s. Amadeusza Sowińska CSDP i s. Danuta Ziomek CSDP z Kamerunu, s. Renata Grzegorzczak z Republiki Środkowoafrykańskiej, o. Stanisław Kazek OMI z Madagaskaru oraz ks. Robert Dura FD z Togo. Obecni byli również przedstawiciele organizacji zrzeszających kierowców, środowisk związanych z transportem i bezpie-

czeństwem ruchu drogowego, szkół nauki jazdy oraz instytucji działających na rzecz poprawy bezpieczeństwa. Wśród nich znaleźli się m.in.: Jan Szumiół, Krzysztof Szymański, Grzegorz Nowak, Wojciech Janicki, Wojciech Szemetyłło, Dariusz Gil, Zygmunt Janicki oraz Tadeusz Stopyra. Nad bezpieczeństwem uczestników czuwali funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie.

Wydarzenie rozpoczęło się 8 maja Apelem Jasnogórskim w Kaplicy Cudownego Obrazu. Ks. Jerzy Kraśnicki, dyrektor MIVA Polska, powierzył wszystkich podróżujących opiece Matki Bożej, przypominając o odpowiedzialności kierowców za bezpieczeństwo na drogach. Podkreślił również znaczenie działalności MIVA Polska na rzecz transportu na potrzeby misji.



Fot. arch. MIVA Polska



Fot. arch. MIVA Polska

W sobotę 9 maja rano w Sali o. A. Kordeckiego odbyło się spotkanie kierowców i darczyńców z misjonarzami oraz zespołem MIVA Polska. Misjonarze opowiadali o swojej codziennej pracy, wskazując na ogromne znaczenie środków transportu otrzymywanych dzięki wsparciu darczyńców. O godz. 10.30 rozpoczęło się czuwanie modlitewne z rachunkiem sumienia kierowcy, modlitwą różańcową oraz modlitwą w intencjach nadesłanych do MIVA Polska. W czasie czuwania świadectwem pracy misyjnej na Madagaskarze podzielił się o. Stanisław Kazek OMI, który od 33 lat posługuje na wyspie. Podkreślił, że „dzięki pojazdom przekazanym przez MIVA Polska może docierać do dziesięciu kaplic i ośmiu szkół, przewozić żywność, leki oraz pomagać chorym”.

O godz. 11.00 w Kaplicy Cudownego Obrazu została odprawiona uroczysta Msza Św. pod przewodnictwem bp. Janusza Ostrowskiego. W homilii biskup podkreślił, że „sposób zachowania kierowcy na drodze odzwierciedla jego postawę i człowieczeństwo”. Zachęcał do bycia odpowiedzialnym i okazywania szacunku wobec innych uczestników ruchu oraz przypomniał, że „celem ludzkiego życia jest wieczność z Bogiem, której nie można osiągnąć bez miłości do drugiego”. Podczas liturgii w procesji z darami złożono pielgrzymkowe intencje, Księgę Wdzięczności Misjonarzy jako wotum pielgrzymkowe oraz trzy symboliczne czek w ramach projektu „Promienie Miłosierdzia” na zakup 70 wózków inwalidzkich dla potrzebujących z diecezji Bay-

amo Monzanillo na Kubie, parafii w Aszchabadzie w Turkmenistanie oraz misji Sióstr Opatrzności Bożej w Kamerunie. Oprawę muzyczną zapewnił zespół Solidaris Brass z Raciborza, tworzony przez zawodowych kierowców. Na zakończenie Mszy św. odbył się akt zawierzenia kierowców Matce Bożej Jasnogórskiej i św. Krzysztofowi, a następnie zostały poświęcone pojazdy na jasnogórskich parkingach przez bp. Janusza Ostrowskiego i misjonarzy. Uroczystości zakończyła Droga Krzyżowa na jasnogórskich wałach w intencji ofiar wypadków drogowych.

XXV Ogólnopolska Pielgrzymka Kierowców była wydarzeniem o wymiarze duchowym, jednoczącym kierowców, misjonarzy oraz osoby zaangażowane w bezpieczeństwo ruchu drogowego. Jej głównym przesłaniem była troska o bezpieczeństwo podróżujących, pamięć o ofiarach wypadków drogowych oraz solidarność z polskimi misjonarzami i potrzebującymi w krajach misyjnych.



Fot. arch. MIVA Polska

Misjonarz w drodze

O bębniarzu Rodricku



Fot. arch. O. A. Leśniara SJ

W 1996 roku wybraliśmy się z o. Tadeuszem Świderskim (ówczesnym proboszczem Parafii Chikuni) do Nakabwe, aby zobaczyć, jak funkcjonują w tej okolicy szkoły. Okazało się, że nie było żadnej w promieniu przynajmniej 20–25 km! Zaczęliśmy wtedy planować, jak zbudować szkoły w szczerym polu, w wioskach pozbawionych wody i prądu.

Pierwsze lekcje transmitowane przez radio rozpoczęły się pod drzewami. Dzieci siedziały na kamieniach lub na tzw. „cuuno” (tradycyjnym krześle). Tablica wisiała na drzewie lub była o nie oparta, żeby najmniejsi także mogli na niej pisać. Na porę deszczową przygotowano chatę z patyków wbitych w ziemię, przeplecionych gałęziami i pokrytych gliną, żeby nie zjadły jej kozy. Dach wykonano z patyków i trawy. W tej szkole uczyły się dzieci w różnym wieku, czasem pojawiali się i dorośli.

I tutaj w wiosce Nakabwe spotkałem chłopca o imieniu Rodrick. Był bardzo zdolny i wyróżniał się w klasie naszej radiowej szkoły odwagą w odpowiedziach oraz zainteresowaniem wszystkim. Był też bardzo dobry w graniu na bębnach. Pojawił się na koncercie, który organizowaliśmy w parafii dla lokalnych talentów. Wystąpił w kategorii Kuyabila – rodzaju poematu połączonego z grą na specjalnym bębnie „namalwa”.

Był to niesamowity występ. Mały artysta zachwyił wszystkich wspaniałym tekstem i doskonałą grą na instrumencie. Później pojawiał się na corocznych koncertach, zbierając ogromny aplauz i nagrody za głębokie, a zarazem zabawne teksty oraz znakomitą technikę gry. Wszyscy czekali na jego występ każdego roku. Pewnego razu jednak nie pojawił się. Tuż przed kwalifikacjami powiedział nam, że nie będzie uczestniczył w koncercie,

bo chce skoncentrować się na egzaminach w klasie siódmej (to państwowy egzamin, do którego przystępowały dzieci z naszej szkoły radiowej).

W Nakabwe nie było żadnej stacji misyjnej. Dojeżdżaliśmy tam jedynie w celu budowy szkoły i monitorowania lekcji.

Po pewnym czasie poproszono nas o otwarcie tam stacji misyjnej. Zaczęło się od 3–4 osób. Msze św. odprawialiśmy w jednej z klas nowo wybudowanej szkoły. Tylko jedna starsza kobieta była ochrzczona i przyjmowała Komunię św. Nasz młody artysta i uczeń Rodrick był zawsze obecny, gdy odprawiałem tam Mszę św. Pewnego dnia ze zdziwieniem zobaczyłem Rodricka w Mulongalwili, kiedy pojechałem odprawiać Mszę św. Zdziwiło mnie to, bo droga z Nakabwe była daleka, około 15 km przez góry. Pokazał mi katechizm i książkę z hymnami, którą kupił. Dowiedziałem się, że był pilnym uczniem wszystkiego, co działo się w tej stacji misyjnej. Ku mojemu zdziwieniu, pewnej niedzieli, gdy przyjechałem na Mszę św. do Nakabwe, zastałem go z grupą dzieci uczącego ich katechizmu.

Rodrick, poganin, uczy nieochrzczonych katechizmu! Dość dziwna sytuacja – pomyślałem. Usiadłem więc z tytu i zacząłem słuchać, czy nie wygaduje jakichś bredni. Nic z tego! Solidna wiedza, poparta przykładami, jakby sam od stu lat był katolikiem. A przecież nawet nie był ochrzczony!

Uderzyła mnie wtedy myśl, że przecież Duch Święty zstąpił na pogan, o czym mówią Dzieje Apostolskie. Zaczęli mówić językami, a później zostali ochrzczeni, bo apostołowie uznali, że Duch Święty już na nich zstąpił. Zaproponowałem więc Rodrickowi, aby przygotował się do chrztu. Niedługo później został ochrzczony.

Dzisiaj, odprawiając Mszę św., przypomniła mi się właśnie ta historia sprzed lat, gdy Rodrick siedział z grupą dzieci i uczył ich katechizmu.

Po dwudziestu latach od założenia stacji misyjnej w tym odległym zakątku ziemi czekało na mnie 34 dzieci do chrztu św. Pan Jezus nie był tylko Gościem na ziemi 2000 lat temu, ale jest z nami przez swojego Ducha Świętego także dziś w Nakabwe.

O. Andrzej Leśniara SJ, misjonarz z Zambii



Pod znakiem św. Krzysztofa

Hulajnogi a bezpieczeństwo

Rozmowa z ekspertem BRD - Tomaszem Matuszewskim



Na ścieżkach rowerowych, chodnikach i na trotuarach miast, miasteczek i miejscowości w Polsce na dobre już zagościły elektryczne hulajnogi. Korzystają z nich ludzie w różnym wieku. Jednakże poruszanie się hulajnogą elektryczną, jak każdym innym pojazdem, podlega zasadom bezpieczeństwa drogowego. Niestety, w sposób ciągły wzrasta liczba wypadków z udziałem tych pojazdów. W 2025 roku – według dostępnych statystyk – było 1158 takich wypadków, o 54% więcej niż w roku 2024. Poniosło w nich śmierć 11 osób, a 1055 odniosło obrażenia. O bezpieczeństwie na hulajnogach rozmawiamy z ekspertem od BRD (bezpieczeństwa ruchu drogowego), p. Tomaszem Matuszewskim z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Warszawie.

Czy hulajnogi elektryczne są bezpiecznym pojazdem?

Niestety nie są to bezpieczne pojazdy. Połączenie małych kółek, stosunkowo szerokiej kierownicy oraz stojącej postawy – bo tylko w ten sposób można jeździć na takiej hulajnodze – czyni je nie tylko niebezpiecznymi, ale nawet bardzo niebezpiecznymi. Szczególnie, gdy nagle trzeba hamować przy jednoczesnym skręcaniu. O wypadek wówczas naprawdę nietrudno.

Czy każdy może poruszać się hulajnogą, czy są jakieś wymagania i ograniczenia?

Nie każdy. Hulajnogą elektryczną można się poruszać po ukończeniu 13 roku życia. W każdym przypadku do ukończenia 18 lat wymagane jest posiadanie dokumentu uprawniającego do kierowania, tj. karty rowerowej lub prawa jazdy kategorii AM, A1, B1, B lub T.

Gdzie można jeździć hulajnogą, a gdzie nie?

Kierując hulajnogą elektryczną nie wolno nigdy wjeżdżać na autostradę lub drogę ekspresową! Hulajnogą elektryczną można poruszać się po drodze dla rowerów, po drodze dla pieszych i rowerów oraz po pasie ruchu dla rowerów (na jezdni). Jeżeli nie ma drogi dla rowerów, drogi dla pieszych i rowerów ani pasa ruchu dla rowerów, można jechać jezdnią, ale tylko wtedy, gdy na tej jezdni maksymalna prędkość jazdy wynosi nie więcej niż 30 km/h.

Jakie są zasady korzystania z chodników przez użytkowników hulajnóg?

Z drogi dla pieszych można skorzystać wyjątkowo, gdy: nie ma drogi dla rowerów, nie ma drogi dla pieszych i rowerów, nie ma pasa ruchu dla rowerów oraz gdy droga dla pieszych znajduje się wzdłuż jezdni, na której pojazdy mogą jechać szybciej niż 30 km/h. Kierując hulajnogą elektryczną nie wolno na drodze dla pie-

szych przekraczać prędkości pieszego. Jeżeli kierujący porusza się po drodze dla pieszych, ma obowiązek: jechać z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego, zachować szczególną ostrożność, ustępować pierwszeństwa pieszym oraz nie utrudniać ruchu pieszych.

Na co należy koniecznie zwrócić uwagę w trosce o swoje i innych bezpieczeństwo, jeżdżąc hulajnogami elektrycznymi?

Od dnia 3 czerwca 2026 r. kierujący hulajnogą elektryczną, który nie ukończył 16 roku życia jest obowiązany mieć założony w czasie jazdy kask ochronny, odpowiadający właściwym warunkom technicznym. Dobrą praktyką ze względu na własne bezpieczeństwo jest, używanie kasku ochronnego również przez osoby, które ukończyły 16 roku życia. Z tych samych względów warto mieć założone ochraniacze na łokcie i kolana oraz elementy odblaskowe poprawiające widoczność (np. szelki odblaskowe lub kamizelkę odblaskową).

Kierując hulajnogą elektryczną nie wolno przekraczać prędkości 20 km/h jak również nie wolno: przewozić innej osoby, przewozić zwierzęcia, przewozić ładunku, ciągnąć lub holować innego pojazdu, czepiać się pojazdów, jechać w stanie po alkoholu lub po środkach działających podobnie do alkoholu, jak również korzystać z telefonu wymagającego trzymania słuchawki w rękę podczas jazdy.

Warto wiedzieć, że jeżeli hulajnoga elektryczna ma siodełko albo jest w stanie poruszać się z prędkością większą niż 20 km/h, będzie zakwalifikowana jako inny pojazd!

Bardzo dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Ks. Jerzy Kraśnicki

Święci z misji

Św. Narcyza z Ekwadoru – „modystka” dążąca do świętości.



Przykłady wielu świętych pokazują, że trzeba dążyć do nieba stąpając po ziemi. Być tu i teraz, ale postawić i świadectwem życia dążyć do czegoś więcej. Św. Narcyza od Jezusa, młoda Ekwadorka jest przykładem na to jak szukać Boga w codzienności, dawać świadectwo swojej wiary oraz zarażać innych dążeniem do świętości, żyjąc z czegoś tak przyziemnego jak moda.

Życie na roli

Narcyza od Jezusa (Narcisa de Jesús) Martillo Morán przyszła na świat w 1832 r. jako szóste z dziewięciorga dzieci Piotra Martillo i Józefy Morán. Nie jest znana dokładna data jej narodzin, ale przypuszcza się, że był to dzień wspomnienia św. Narcyzy, czyli 29 października. Rodzice Narcyzy byli właścicielami dobrze prosperującego majątku ziemskiego San José w Nobol, niedaleko Guayaquil. Jako sześciolatek straci-

ła matkę. Z pomocą najstarszej siostry oraz prywatnej nauczycielki nauczyła się czytać, pisać, śpiewać, grać na gitarze, gotować, szyć, haftować, robić na drutach. Sztuką, w której była mistrzynią stało się szycie.

Wezwanie do świętości

Od wczesnych lat nosiła w sobie bardzo jasne wezwanie do świętości, szczególnie od momentu, gdy w wieku 7 lat przyjęła sakrament bierzmowania. Wypracowała w sobie zwyczaj oddalania się do pobliskiego lasu, aby tam w wolności i spokoju kontemplować Boże sprawy. Jeden z pokoi w rodzinnym domu przeznaczyła na domowe oratorium. Zdolności muzyczne pomagały jej zamieniać modlitwy w śpiew, bardzo głęboki i pobożny. Bardzo wcześnie natrafiła na historię życia św. Marianny od Jezusa (Mariana de Jesús), pierwszej świętej z Ekwadoru. Przykład jej życia postawiła sobie jako wzór do naśladowania. Chciała, tak jak ona przylgnąć jak najmocniej do Jezusa cierpiącego i poprzez czynienie pokuty, pomóc Mu w odkupieniu świata. Nigdy nie myślała o wstąpieniu do zakonu. Mówiła, że jej powołaniem jest ukryć się przed światem, aby spotkać się z Bogiem.

Modystka

Gdy Narcyza ma 19 lat, umiera jej ojciec. Jej życie zmienia się radykalnie. Zamienia wiejskie życie na miejski zgiełk - na zaproszenie pewnej wpływowej kobiety wyjechała do Guayaquil. Choć zamieszkała w zamożnym domu nie chciała wygód, wybrała pokój na poddaszu, w którym miała też miejsce jej pracownia. Odtąd Narcyza zarabiała na swoje utrzymanie jako modystka, krawcowa. Była tak dobra w swoim fachu, że przychodziły do niej po stroje kobiety z wyższych sfer. Jej zawód świadczy o tym, że choć całą sobą była zanurzona w dążeniu do nieba to stąpała też mocno po ziemi, bo szyjąc stroje musiała wiedzieć, co jest akurat w modzie. To tam, mieszkając w sąsiedztwie katedry, codziennie uczestniczyła w Eucharystii, uczyła dzieci katechizmu, pomagała chorym i biednym. W niedługim czasie spotkała inne dziewczęta, które miały ten sam cel – pomagać sobie wzajemnie w dążeniu do świętości.



Noc ciemna

Po śmierci swojego spowiednika przeszła duchową ciemną noc. Zaczęła rozmyślać nad swoim życiem. Nie rozumiała działania Bożej Opatrzności w swoim życiu i zaczęła kwestionować swoje miejsce w świecie. Nie była pewna czy droga, którą idzie jest właściwa. Było tak do momentu, gdy spotkała hiszpańskiego misjonarza o. Pedro Gual OFM. Zakonnik zaproponował jej wyjazd do Limy w Peru, aby przyłączyła się do grupy świeckich kobiet, które żyły razem, ale nie składały ślubów zakonnych. Zdecydowała się wyjechać i już w połowie 1868 roku była w Limie. Zamieszkała jako świecka osoba w klasztorze Patrocino. Poczuła, że jest na swoim miejscu, w którym mogła jeszcze bardziej oddać się praktykom religijnym. Pod koniec życia spędzała na modlitwie nawet 12 godzin dziennie, nocami biczowała się oraz wkładała na głowę koronę cierniową. Wszystko po to, aby być bliżej Pana Jezusa.

„Długa podróż”

24 września 1869 r. po przyjęciu Komunii św. weszła w stan ekstazy, wielkiego zjednoczenia z Bogiem i Maryją. Od tego dnia zaczęła gorączkować. Mało pomagały lekarstwa, ale Narcyza nie ustawała w swoich codziennych praktykach – modlitwy, postu i umartwień. 8 grudnia w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny przed pójściem na spoczynek żegnała się mówiąc, że wybiera się w bardzo długą podróż. Przyjęto to jako żart, ale chwilę później jedna z

kobiet zauważyła wychodzące z jej pokoju światło oraz unoszący się zapach kwiatów. Narcyza zmarła.

Droga na Ołtarze

Bardzo szybko po jej śmierci zaczęły dziać się cuda. W 1955 r. jej ciało zostało sprowadzone do Ekwadoru praktycznie w nienaruszonym stanie. Do chwały ołtarzy wyniósł ją Jan Paweł II 25 października 1992 r. w Rzymie w czasie obchodów 500-lecia ewangelizacji Ameryki Łacińskiej. Kanonizował zaś Benedykt XVI 12 października 2008 r. w Rzymie. Podczas homilii powiedział m.in.: *„Pomimo obfitych i nadzwyczajnych łask, jakie otrzymała, jej życie było pełne wielkiej prostoty, poświęcone pracy krawcowej i apostołstwu jako katechetki. W swojej żarliwej miłości do Jezusa, która doprowadziła ją do podjęcia drogi intensywnej modlitwy i umartwienia oraz do coraz głębszego utożsamienia się z tajemnicą krzyża, daje nam przekonujące świadectwo i doskonały przykład życia całkowicie oddanego Bogu i bliźnim”*.

Od 2009 r. kościół w Nobol, w którym jest złożone jej ciało został ustanowiony Narodowym Sanktuarium Ekwadoru. Jej wspomnienie przypada na dzień 8 grudnia. Jest patronką Ekwadoru, młodzieży, ludzi dążących do świętości oraz diecezji Daule.

Opr. Zofia Sokołowska

Źródła:

<https://alfayomega.es/8-de-diciembre-santa-narcisa-de-jesus-la-campesina-que-se-flagelaba-por-las-noches/>
<https://www.vatican.va/content/vatican/en.html>
<https://www.ssnj.ec/>

Sanktuaria w misyjnym świecie

Matka Boża Rosy z Biblian. Sanktuarium nadziei na andyjskich drogach Ekwadoru



Fot. arch. S. Sułkowska

Pielgrzymując po Ekwadorze, miałam okazję odwiedzić kilka sanktuariów maryjnych. Szczególne miejsce w mojej pamięci zajęło jednak sanktuarium w Biblián. Wznoszące się na zboczu wzgórza Zhalao, od razu przyciąga uwagę strzelistą sylwetką harmonijnie wpisaną w andyjski krajobraz.

Wyjątkowe miejsce

Wielopoziomowa konstrukcja, liczne tarasy i punkty widokowe oraz imponująca liczba schodów prowadzących ku górze sprawiają, że droga do sanktuarium staje się prawdziwą pielgrzymką – wymagającą wysiłku i wytrwałości. Osoby, które nie poruszają się po skałach z lekkością górskich kozic, mogą odczuć trud wspinaczki, ale właśnie dzięki temu łatwiej zrozumieć symbolikę tej drogi: krok po kroku zdobywa się nie tylko kolejne stopnie, lecz także przestrzeń do refleksji i modlitwy.

Wyjątkowość sanktuarium polega również na tym, że zostało ono częściowo wkomponowane w naturalną

skałę. To niezwykle połączenie architektury sakralnej z pięknem przyrody tworzy atmosferę sprzyjającą kontemplacji. Rozciągające się stąd panoramy sprawiają, że miejsce to przyciąga nie tylko pielgrzymów, ale także osoby poszukujące zachwyty nad pięknem stworzonego świata. Wizyta w Biblian pozostawia niezatarte wspomnienie spotkania z ludzką pobożnością i ciszą, która pozwala spojrzeć ku temu, co najważniejsze.

Sanktuarium Matki Bożej Rosy od ponad 130 lat jest duchowym punktem odniesienia dla mieszkańców prowincji Cañar. To miejsce szczególne nie tylko ze względu na swoją historię i architekturę, ale przede wszystkim dlatego, że wyrasta z doświadczenia ludzi żyjących pośród andyjskich gór. Wiara ma tu bardzo konkretny wymiar – splata się z codzienną pracą, troską o rodzinę i zmaganiem z nieprzewidywalnością życia.

Sięgając początków sanktuarium

Historia sanktuarium sięga końca XIX wieku. Lata 1893–1894 były dla Biblián czasem dramatycznej próby. Długotrwała susza spustoszyła pola, zniszczyła plony i zagroziła bytowi wielu rodzin. Rolnictwo, będące podstawą utrzymania mieszkańców, znalazło się na skraju załamania. W tej sytuacji lokalna społeczność zwróciła się ku modlitwie.

Proboszcz parafii, ks. Daniel Muñoz, postanowił wraz z wiernymi wyruszyć w procesji na wzgórze Zhalao, niosąc niewielką figurę Maryi, którą posiadał jeszcze z czasów seminaryjnych. Towarzyszyło im głębokie przekonanie, że tylko Bóg może przynieść ratunek. Modlili się o deszcz, o życie i o przyszłość dla swoich rodzin.

Według przekazu, jeszcze podczas modlitwy pojawiły się pierwsze krople deszczu. Wydarzenie to zostało zapamiętane jako znak wysłuchanej prośby. Od tego momentu Maryja zaczęła być czczona jako Virgen del Rocío – Matka Boża Rosy, Ta, która przynosi ożywczą wilgoć ziemi i nadzieję ludzkim sercom.



Cześć dla Matki Bożej Rosy

Początkowo miejscem kultu była jedynie skromna grotka. Z czasem, wraz z rozwojem pobożności maryjnej i napływem pielgrzymów, pojawiła się potrzeba budowy kaplicy, a następnie większej świątyni. Obecne sanktuarium, utrzymane w stylu neogotyckim, jest owocem dziesięcioleci pracy lokalnej wspólnoty.

Budowa odbywała się metodą 'minga' – charakterystyczną dla kultury andyjskiej formą wspólnego, bezinteresownego działania na rzecz dobra wspólnego. Każdy wnosił to, co mógł: czas, siłę rąk, materiały czy pomoc w ich przewożeniu. Dzięki temu sanktuarium stało się nie tylko dziełem architektury, ale przede wszystkim znakiem solidarności i wiary zakorzenionej w codziennym życiu.

Dla mieszkańców południowego Ekwadoru przemierzanie się często wiąże się z pokonywaniem znacznych odległości i trudności terenowych. Sanktuarium Matki Bożej Rosy staje się miejscem odpoczynku i zawierzenia. Szczególnie 20 stycznia, w rocznicę cudownego deszczu, oraz 8 września, w dzień

patronalny Matki Bożej Rosy z Biblían, wzgórze Zhalao wypełnia się tysiącami wiernych. Przybywają oni z okolicznych miejscowości, by dziękować za otrzymane łaski i prosić o opiekę nad swoimi rodzinami.

W 2007 roku sanktuarium zostało uznane za dziedzictwo kulturowe Ekwadoru. Jego największą wartością pozostaje jednak żywa wiara prostych ludzi – rolników, rodzin i wszystkich tych, którzy każdego dnia budują Kościół z dala od wielkich centrów życia społecznego.

Kiedy wspominam Sanktuarium w Biblían, to myślę o tym, że tu widać jak na dłoni, jak ogromną rolę w dziele ewangelizacji odgrywają drogi i środki transportu. Bez nich nie byłoby regularnych celebracji, formacji ani spotkań wspólnotowych. W wielu rejonach Andów to właśnie samochód decyduje o tym, czy Kościół może być obecny w życiu ludzi.

Matka Boża Rosy pozostaje dla mieszkańców Biblían Matką nadziei – Tą, która towarzyszy w trudzie życia, w pracy i w niepewności jutra. Sanktuarium na wzgórzu Zhalao przypomina, że Bóg przychodzi do człowieka także poprzez zwyczajne doświadczenia codzienności, a nadzieja – podobnie jak deszcz – potrafi pojawić się niespodziewanie, przynosząc nowe życie.

Sanktuaria związane z cudami wciąż przemawiają do współczesnego człowieka, ponieważ przypominają, że Bóg odpowiada na wołanie swojego ludu. Czasem i nam potrzebne jest takie świadectwo, aby powrócić do dawnej gorliwości, odnowić ufność i otworzyć się na dary, którymi Bóg pragnie nas obdarzać.

Sylwia Sułkowska

Naczelną Redakcją Programów Katolickich Polskiego Radia, były Konsultor Rady ds. Środków Społecznego Przekazu KEP, żona, matka.

Re a kopa* ... czyli prosimy

Wybrane prośby z misji o środki transportu



BOLIWIA – samochód terenowy do posługi duszpasterskiej w parafii San Ramon Nonato – ks. Andrzej Migrała FD Olsztyn

Moja parafia ma dziesięć punktów dojazdowych w odległościach od 12 do 90 km. Aby się do nich dostać potrzebny jest odpowiedni transport. Drogi z reguły są złej jakości, tylko gruntowe, a poprzez to w porze deszczowej trudno przejeżdżalne lub nieprzejeżdżalne. Czasem jest też potrzeba udania się do miasta Trinidad, oddalonego o 210 km, aby dokonać różnych zakupów lub załatwić sprawy. Dlatego też zwracam się z prośbą o pomoc w zakupie nowego samochodu, który pozwoliłby bez przeszkód wykonywać posługę misyjną. Chciałbym kupić samochód terenowy z napędem na cztery koła, ale koszt przerasta możliwości parafii i mego wikariatu w Beni, dlatego proszę o pomoc w zakupie sprawnego samochodu.



ZAMBIA – samochód terenowy do nowej parafii salezjańskiej w Musenga – ks. Michał Wziętek SDB

Zgodnie z decyzją mojego Inspektora od lipca tego roku zostałem przeznaczony do pracy w parafii św. Jana Bosco w Musenga (12 km od Chingola) w diecezji Ndola jako proboszcz tej parafii. Jest to nowa parafia, utworzona w ubiegłym roku. Oprócz pracy parafialnej Inspektor prosił mnie, by zając się dziećmi ulicy i sierotami – zorganizowanie domu dla dzieci ulicy i sierot. Placówka Salezjańska w której będę mieszkał znajduje się w Chingoli, a do parafii trzeba będzie dojeżdżać 12 km codziennie. Jest też stacja misyjna położona ok. 20 km od naszego domu salezjańskiego. Na dziś placówka nie ma żadnego pojazdu, który by był przeznaczony do pracy w parafii i w projekcie dzieci ulicy. Stąd moja gorąca prośba do MIVA Polska o pomoc w zakupie środka transportu do pracy w tej misji.



KAZACHSTAN – bus do posługi duszpasterskiej w parafii w Lisakowsku – ks. Jan Radoń FD Rzeszów

Od 2016 r. służę w Kazachstanie w diecezji Astana, od 4 lat w mieście Lisakowsk najdalej oddalonej parafii w naszej diecezji (850 km od Astany). Obecnie mam też do obsługi dwa dojazdy - Rudny 70 km i Zetekara 100 km od Lisakowska. Lisakowsk jest miastem, które zostało założone w 1960 r., a w 1971 został zasiedlony ludźmi z racji kopalni odkrywkowych (mieszkają tu Rosjanie, Kazachowie, Niemcy, Ukraińcy, Białorusini, Tatarzy, Polacy). W naszym mieście mamy też grupę paraolimpijczyków (którzy dzięki pomocy MIVA Polska otrzymali wózki inwalidzkie) oraz dom dziecka, w którym też pełnię posługę. Wszędzie stąd daleko i z transportem nie łatwo, bo tylko dwa pociągi w ciągu dnia. Aby dobrze pełnić posługę w parafii, sprawnie docierać do kaplic dojazdowych, pomóc z transportem w domu dziecka, wśród paraolimpijczyków czy zawieźć parafian do Astany na comiesięczną adorację potrzebny jest samochód. Zwracam się z uprzejmą prośbą o pomoc w zakupie 9-cio osobowego busa do posługi w Lisakowsku.



ARGENTYNA – samochód terenowy do posługi Ojców Redemptorystów w San Pedro – o. Wojciech Flizikowski CSsR

Nasza parafia znajduje się w północnej części Argentyny przy granicy z Brazylią. Praktycznie nie pracujemy tu od jej założenia, a w 1999 r. po jej podziale przypadło nam stworzyć nową parafię, która obejmuje obszar ok. 80 km² i posiada 13 kaplic dojazdowych. Jedna kaplica znajduje się w mieście, pozostałe rozsiane są po lasach, do których dojeżdżamy dwa razy w miesiącu. W miesiącu pokonujemy ponad 1500 km wliczając w to również dojazdy do chorych, na pogrzeby lub różne spotkania duszpasterskie. Nasze obecne samochody są w bardzo złym stanie technicznym i wymagają częstych napraw, dlatego zwracam się z prośbą do MIVA Polska o pomoc w zakupie nowego samochodu. Chcemy z posługą duszpasterską docierać do wszystkich ludzi, gdzie są nasze kaplice, a do tego potrzebny jest sprawny samochód taki, by można było do nich dojechać nie tylko gdy jest piękna pogoda, ale też w porze deszczowej.

Re a leboga thata!* – dziękujemy bardzo!

MADAGASKAR – samochód terenowy do posługi kapelana Katolickiego Duszpasterstwa Akademickiego w Tamatave

Projekt PL A1 087 25 MP

Drodzy Dobroczynicy i Ofiarodawcy MIVA Polska!

Pragnę wyrazić moją ogromną wdzięczność Wam wszystkim za pomoc w zakupie samochodu NISSAN NAVARA D/C 4x4, który jest niezbędny w mojej posłudze kapelana Katolickiego Duszpasterstwa Akademickiego w Tamatave na Madagaskarze. Posługa ta wymaga często przemieszczania się, gdyż kaplica uniwersytecka oddalona jest o 8 km od miejsca mojego zamieszkania w domu zakonnym Oblatów. Drogi w Tamatave są bardzo zniszczone i jedynie samochód terenowy może je pokonać bez większych problemów. Dlatego Wasza pomoc w zakupie nowego samochodu terenowego na pewno przyczyni się do lepszego wypełniania moich obowiązków, co

będzie z korzyścią dla naszej młodzieży akademickiej, jak również dla całego lokalnego Kościoła. Jako wyraz mojej wdzięczności zapewniam o modlitwie za Was, drodzy Przyjaciele i za Waszych bliskich.

o. Roman Majewski OMI



ZAMBIA – traktor TAFE 35DI z pługiem i przyczepą do gospodarstwa rolnego i misji Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w Mabumba

Projekt PL A1 005 26 MP

W imieniu naszej wspólnoty Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny z misji Mabumba w Zambii pragnę z całego serca wyrazić głęboką wdzięczność i podziękować wszystkim Dobroczynom MIVA Polska za okazaną pomoc i życzliwość za zakup traktora, pług i przyczepy do naszego gospodarstwa przy-misyjnego w Mabumba. Jako zgromadzenie posiadamy 20 ha ziemi, w tym na gospodarstwo rolne jest przeznaczone 10 ha ziemi. Zakup sprzętu rolniczego jest ogromną pomocą w uprawie ziemi i pozwala na większą wydajność i utrzymanie misji. Redukuje koszty wynajmu i chroni przed rosnącymi stawkami za usługi.

Mając sprzęt, który jest zawsze pod ręką pozwala dostosować czas pracy do warunków pogodowych.

Pamiętamy w modlitwach naszych za Dobroczynców również zamówionych przez nas Mszach św. za Dobroczynców MIVA.

s. Małgorzata Jedrzejczak MSF



PAPUA NOWA GWINEA - samochód terenowy do rozwoju edukacji medycznej i poprawy usług medycznych ludności wiejskiej w Papui Nowej Gwinei

Projekt PL A4 027 26 MP

Szanowni Przedstawiciele MIVA Polska oraz Drodzy Darczyńcy!

W imieniu naszego zespołu zajmującego się edukacją medyczną i opieką zdrowotną w Papui-Nowej Gwinei pragniemy wyrazić serdeczną wdzięczność za hojne wsparcie naszego projektu. Dzięki przekazanemu samochodowi będziemy mogli skuteczniej docierać do zmarginalizowanych społeczności wiejskich, gdzie dostęp do opieki medycznej jest nadal bardzo ograniczony z powodu trudnych warunków terenowych i niewystarczającej infrastruktury.

Pojazd umożliwi pracownikom służby zdrowia, wykładowcom i studentom medycyny prowadzenie wyjazdowych klinik, działań profilaktycznych oraz programów edukacyjnych w trudno dostępnych regionach. Będzie także ważnym wsparciem w kształceniu przyszłych lekarzy w kraju zmagającym się z poważnym niedoborem kadry medycznej. Na terenach wiejskich na jednego lekarza przypada nawet około 100 000 mieszkańców.

Państwa hojność i solidarność niosą nadzieję społecznościom pozostającym często poza zasięgiem pomocy. Państwo wsparcie to nie tylko pojazd, lecz także realny wkład w poprawę opieki zdrowotnej, rozwój edukacji medycznej i jakość życia wielu mieszkańców Papui-Nowej Gwinei.

Prosimy przyjąć nasze najserdeczniejsze podziękowania oraz wyrazy głębokiego uznania. Niech Bóg hojnie błogosławi Wam i Waszym najbliższym.

Z wyrazami wdzięczności, br. Jerzy Kuźma SVD



*'Re a leboga' - w. j. setswana (RPA i Botswana) -znaczy
'Dziękujemy bardzo'

Kierunek Misje

Zanim w drogę do Sierra Leone



Fot. arch. Ks. C. Kościuk

Od pewnego czasu w moim sercu dojrzewała myśl o wyjeździe na misje. Z jednej strony czułem, że Pan Bóg mnie do tego zaprasza, a z drugiej – pojawiało się wiele wątpliwości i lęków. Pytałem siebie, czy to naprawdę Jego wola, czy tylko moje własne pragnienie przygody. Szukałem znaku, który pomógłby mi rozpoznać, czego Bóg ode mnie oczekuje. Byłem już wtedy po pierwszej rozmowie z biskupem, lecz nie było jeszcze wtedy żadnych decyzji.

Mając do dyspozycji wolny dzień, pojechałem na „skupienie” do Sióstr Karmelitanek w Witynach koło Ełku. W ciszy klasztoru, przed Najświętszym Sakramentem, zacząłem się modlić. Moja modlitwa nie była spokojna – raczej pełna napięcia, pytań i nawet pewnej „kłótni” z Bogiem. Powiedziałem wtedy bardzo konkretnie: „Panie, jeśli naprawdę chcesz, żebym pojechał na misje, niech zadzwoni do mnie biskup i powie, że chce bym jechał. Wiedziałem, że moja modlitwa brzmi

trochę jak „wystawianie Boga na próbę”, ale w głębi serca pragnąłem usłyszeć Jego konkretną odpowiedź.

I Pan Bóg odpowiedział – nie od razu, ale w swoim czasie. Po pewnym czasie rzeczywiście zadzwonił biskup. I dokładnie w tej sprawie, o którą się modliłem. W tym momencie ogarnął mnie głęboki pokój i wdzięczność. Zrozumiałem, że Bóg naprawdę słucha i że Jego odpowiedzi przychodzą wtedy, gdy jesteśmy gotowi je przyjąć.

Dziś widzę, że to doświadczenie było nie tylko początkiem mojej drogi misyjnej, ale przede wszystkim głębszego spotkania z Jezusem Eucharystycznym. To właśnie przed Najświętszym Sakramentem uczę się rozpoznawać Jego wolę i oddawać Mu swoje plany. Eucharystia jest miejscem, gdzie Bóg przemienia serce i uzdalnia, by iść dalej – nawet tam, dokąd po ludzku trudno się odważyć.

Misje zaczynają się nie od podróży, ale od adoracji. Od spojrzenia w oczy Jezusowi ukrytemu w chlebie. To On posyła, to On prowadzi i to On daje pokój, którego świat dać nie może. A największym znakiem Jego obecności jest właśnie ten pokój serca, który zostaje, gdy człowiek powie: „Nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie.”

Ks. Cezary Kościuk, misjonarz FD z diecezji ełckiej



Fot. arch. Ks. C. Kościuk

Misyjne smaki

Przysmaki z termitów w środku Afryki

Gastronomia Republiki Środkowoafrykańskiej jest niezwykle mocno związana z naturą oraz tradycyjnym stylem życia mieszkańców tego kraju. Rozległe sawanny, wilgotne lasy tropikalne oraz bogactwo dzikiej przyrody sprawiają, że lokalna kuchnia opiera się nie tylko na uprawach rolnych, ale również na produktach pozyskiwanych bezpośrednio z otaczającego środowiska. W wielu regionach ważnym elementem codziennej diety są owady, które od pokoleń stanowią cenne źródło białka. Szczególnie cenione są termyty, uznawane za prawdziwy przysmak i często przygotowywane podczas wspólnych rodzinnych posiłków. W zależności od regionu mogą być one suszone, prażone lub smażone, jednak jedną z najbardziej popularnych potraw są smażone termyty z warzywami i sosem orzechowym.



się również liście manioku albo zielone warzywa przypominające szpinak, które nadają potrawie bardziej gęstą konsystencję i wzbogacają jej smak. Charakterystycznym dodatkiem jest naturalne masło orzechowe przygotowywane z mielonych orzeszków ziemnych bez żadnych dodatków. Nadaje ono potrawie delikatnej kremowości oraz łagodzi ostrość chili. Czasem dodaje się również niewielką ilość suszonych ryb lub wędzonego mięsa, aby jeszcze bardziej podkreślić intensywny smak dania. Wszystkie składniki gotuje się razem przez kilkanaście minut, aż połączą się w gęstą, aromatyczną całość. Choć dla wielu Europejczyków jedzenie owadów może wydawać się czymś nietypowym, w Republice Środkowoafrykańskiej termyty są ważnym elementem lokalnej tradycji kulinarnej. Dzięki dużej zawartości białka stanowią wartościowy składnik pożywienia i są częścią codziennej diety wielu mieszkańców kraju.

Spożywanie termitów w Republice Środkowoafrykańskiej ma długą tradycję i jest powszechne zwłaszcza na terenach wiejskich. Owady te zbiera się najczęściej w porze deszczowej, kiedy w ogromnych rojach opuszczają termitiery. Mieszkańcy łapią je do koszy, naczyń lub specjalnie przygotowanych pułapek ustawianych w pobliżu światła. Świeżo zebrane termyty są następnie oczyszczane i przygotowywane jeszcze tego samego dnia, ponieważ uważa się, że wtedy mają najlepszy smak oraz najbardziej chrupiącą konsystencję. Podstawą przygotowania potrawy są świeże lub suszone termyty, które smaży się na gorącym oleju palmowym. Podczas smażenia owady stają się chrupiące i nabierają charakterystycznego, lekko orzechowego aromatu.

Do dania dodaje się prostą, ale wyrazistą bazę warzywną składającą się z cebuli, czosnku, pomidorów oraz ostrej papryki chili. W wielu regionach wykorzystuje

Potrawy z termitów przygotowuje się często wspólnie, szczególnie podczas sezonowych zbiorów, dzięki czemu sam posiłek staje się okazją do spotkań rodzinnych i integracji społeczności. Danie to pokazuje również, jak kuchnia Republiki Środkowoafrykańskiej potrafi wykorzystywać naturalne zasoby regionu, tworząc proste, sycące i pełne smaku potrawy z niewielkiej liczby lokalnych składników.

S. Renata Grzegorzczuk, Pasterzanka, misjonarka w RCA

Ze świata...



WATYKAN. 2 kwietnia 2026 r., podczas obchodów Wielkiego Tygodnia, papież Leon XIV przewodniczył Mszy św. Krzyżma w Bazylice św. Piotra. W homilii podkreślił, że Chrystus przemienia ludzkie serca, uzdrawia i jednoczy ludzi. Poświęcono także oleje używane w sakramentach Kościoła.



HISZPANIA. W dniach 6–12 czerwca 2026 r. papież Leon XIV odbył podróż apostolską do Hiszpanii. Odwiedził Madryt, Barcelonę oraz Wyspy Kanaryjskie. Jednym z najważniejszych punktów wizyty było pobłogosławienie centralnej wieży bazyliki Sagrada Família, ukończonej po wielu latach budowy.



AFRYKA. W dniach 13–23 kwietnia 2026 r. papież Leon XIV odbył podróż apostolską do Algierii, Kamerunu, Angoli i Gwinei Równikowej. Podczas wizyty apelował o pokój, pojednanie i pomoc dla regionów dotkniętych konfliktami. W Kamerunie jego obecność przyczyniła się do czasowego zawieszenia walk w Kamerunie.



IRAN/USA. Po miesiącach napięć i działań zbrojnych USA oraz Iran osiągnęły porozumienie przewidujące zawieszenie wzajemnych ataków i wznowienie rozmów dyplomatycznych. Uzgodniono także kontynuację negocjacji dotyczących bezpieczeństwa w rejonie Cieśniny Ormuz oraz stopniowej deeskalacji konfliktu.



MYANMA (BIRMA). W maju 2026 r. kraj nadal zmagał się ze skutkami wojny domowej oraz kryzysem humanitarnym. Organizacje pomocowe informowały o milionach osób potrzebujących wsparcia, żywności i opieki medycznej, szczególnie na terenach objętych walkami.



WENEZUELA. 24 czerwca 2026 r. północną część Wenezueli nawiedziły dwa silne trzęsienia ziemi o magnitudzie 7,2 i 7,5. Katastrofa spowodowała ogromne zniszczenia, tysiące ofiar oraz masową akcję ratunkową z udziałem służb i pomocy międzynarodowej.

Ostatnio wydarzyło się...

Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie przygotowuje kapłanów, siostry zakonne i osoby świeckie do posługi misyjnej, łącząc formację duchową z praktycznym przygotowaniem do życia na misjach. 6 maja 2026r. przyszli misjonarze uczestniczyli w wykładzie ks. Jerzego Kraśnickiego, podczas którego poznali zasady działalności i pomocy MIVA Polska.

W niedzielę 31 maja 2026 r. w Kowalach Oleckich odbył się III Zlot Motocyklowy 'Riders 4 Missions' – 'Motocykliści na krańce świata'. Głównymi organizatorami wydarzenia była Parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Kowalach Oleckich na czele z proboszczem ks. Krzysztofem Karbowskim, Urząd Gminy Kowale Oleckie, Gminne Centrum Kultury oraz MIVA Polska.

W dniach 15-17 czerwca br. w Kielcach odbyły się targi SacroExpo. W 27. edycji targów uczestniczyło blisko 200 firm i instytucji z 18 państw. Na targowych stoiskach można było zobaczyć osiągnięcia niemal każdej z dziedzin sztuki, wyposażenia kościołów czy różnego rodzaju dewocjonalia i przedmioty do użytku sakralnego. W tym roku po raz trzeci swoje stoisko zorganizowała MIVA Polska, która podczas targów swoją obecnością animowała misyjnie odwiedzających.

W dniach 23–26 czerwca 2026 r. w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie odbyło się doroczne Wakacyjne Spotkanie Misjonek i Misjonarzy. W wydarzeniu uczestniczyło ok. 90 misjonek i misjonarzy posługujących na różnych kontynentach. Spotkanie było okazją do wspólnej modlitwy, formacji, wymiany doświadczeń oraz rozmów o radościach i wyzwaniach pracy misyjnej.

Przygotował: Mateusz Sigiel



MODLITWA ŚW. JANA
PAWŁA II ZA MISJE

Najukochańszy Panie
nasz, Jezu Chryste,
Który nas odkupiłeś za
cenę przynajświętszej
Krwi swojej, ogarnij
miłosiernym wzrokiem
biedną ludzkość, która
w znacznej części jest
jeszcze pogrążona w
mrokach niewiary.
Spraw, by cała ludzkość
zajaśniała światłem
prawdy. Poślij Panie
apostołów Twojej
Ewangelii, wspomagaj
ich żarliwość, aby nie
znający Chrystusa do-
strzegli Jego miłość i za
ich pośrednictwem
weszli do Chrystusowej
owczarni. Wspomagaj
wysiłki wszystkich mi-
sjonarzy i misjonek,
niech ta służba prowa-
dzi do prawdy i miłości.

Oświeć błądzących i
sprowadź ich do przy-
stani prawdy i jedności.
Przyspiesz, o Najuko-
chańszy Zbawco zapo-
wiedziane przez Ciebie
Królestwo.

Obdarz misjonarzy
zdrowiem, optymiz-
mem i wiarą w sens
poświęcenia i ofiary.
Upadającym pod cięża-
rem krzyża daj moc do
ochotnej i wielkodusz-
nej służby. Pomagaj
wszystkim pracowni-
kom. Niech wielkim
wysiłkiem kapłanów i
świeckich rośnie Twój
Kościół, wielki świadek
Twego Odkupienia.
Amen.

Uczniowie-misjonarze światłem świata na drogach

2026

AKCJA ŚW. KRZYSZTOF

1 GROSZ ZA 1 KILOMETR

na środki transportu dla misjonarzy



*Jedź bezpiecznie
dla misji
Boże, Prowadź!*



MIVA Polska

ul. Byszevska 1, skr. poczt. 112, 03-729 Warszawa
tel. 22/678-59-83, biuro@miva.pl, www.miva.pl
nr konta 69 1240 1037 1111 0000 0691 6802



PRZEKAŻ DAROWIZNĘ

blik 516 581 581



Znajdź nas:



Redaktor naczelny:
Ks. Jerzy Kraśnicki
Redakcja techniczna:
Mateusz Sigiel
Współpraca:
Agata Skalska
Zofia Sokołowska
Sylwia Sułkowska
Nakład: 5000 egz.
Biuletyn do użytku wew.

MIVA Polska

ul. Byszevska 1, skr. poczt. 112, 03-729 Warszawa 4
tel. +48 22 678 59 83, e-mail: biuro@miva.pl

PeKaO SA I O/Warszawa 69-1240-1037-1111-0000-0691-6802

NIP: 5242802131; REGON: 364437048

www.miva.pl, facebook.com/MIVAPolska, twitter.com/MivaPolska